

Drogami walk i męczeństwa

I wojna światowa

Maciej Kucharski

Wielki „wyścig o kolonie” został w zasadzie zakończony na przełomie XIX i XX wieku, ale nie zadowolili on wszystkich mocarstw. Każde z nich kosztem innego pragnęło dalej poszerzyć nabytki kolonialne i umacniać wpływy nad krajami słabszymi gospodarczo.

Francja dążyła do odzyskania Alzacji i Lotaryngii oraz do odwetu za klęskę, którą poniosła w wojnie z Prusami w 1871 roku. Niemcy natomiast coraz ostrzej rywalizowały z Wielką Brytanią. Szybko rozbudowywały swoją flotę wojenną z zamiarem opanowania części brytyjskich kolonii. Stosunki Niemiec i Austro – Węgier z Rosją również układały się coraz gorzej. Obydwie strony dążyły do wyłącznych wpływów politycznych i korzyści gospodarczych na Bałkanach i w Turcji. Aby rozwiązać podstawowe sprzeczności na swoją korzyść, poszczególne mocarstwa zawierały wzajemne układy i traktaty sojusznicze. W ten sposób doszło do utworzenia dwóch wrogich sobie bloków polityczno – militarnych w Europie.

Jako pierwszy ukształtował się blok zwany **Trójprzymierzem**.

Blok ten tworzyły następujące państwa: Niemcy, Austro–Węgry i Włochy. Trójprzymierze dążyło do gruntownych zmian granic oraz sfer wpływów w Europie i na innych kontynentach. Austro–Węgry w sojuszu z Niemcami zmierzały do umocnienia swej pozycji na Bałkanach i usunięcia stąd wpływów Rosji. Włochy natomiast chciały zapewnić sobie poparcie Niemiec i Austro–Węgier na wypadek wojny z Francją. Dążyły też do rozszerzenia swoich posiadłości kolonialnych w Afryce Północnej.

W 1915 roku Włochy za cenę uzyskania od strony francusko – brytyjsko – rosyjskiej m. in. Triestu oraz dużej części wybrzeża dalmatyńskiego – które wchodziły w skład Austro–Węgier, wystąpiły z Trójprzymierza i przyłączyły się do: Francji, Wielkiej Brytanii i Rosji. Do bloku Trójprzymierza przyłączyły się natomiast: Turcja i Bułgaria.

Drugim blokiem, który ukształtował się w Europie było **Trójporozumienie**.

Blok ten tworzyły: Francja, Wielka Brytania i Rosja. Trójporozumienie zwane jest też Ententą, od sojuszu brytyjsko – francuskiego określanego jako „entente – cordiale” to znaczy „serdeczne porozumienie”. Państwa tworzące blok Trójporozumienia dążyły do obrony swych dotychczasowych zdobyczy, którym zagrażała agresywna, bezwzględna polityka Niemiec. Francja chciała zrewanżować się Niemcom za klęskę z roku 1871. Rosja pragnęła przejąć wyłączne wpływy na Bałkanach, a Wielka Brytania dążyła do zniszczenia niemieckiej floty wojennej.

* * *

28 czerwca 1914 roku w Sarajewie, od kul zamachowca zginął austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Zamach ten był dziełem tajnej organizacji patriotów bośniackich. Wydarzenie to zaostrzyło sytuację polityczną w Europie i stało się pretekstem do wybuchu wojny. Austro–Węgry postanowiły wykorzystać sprawę zamachu dla upokorzenia Serbii i wciągnięcia jej w orbitę swych wpływów. W porozumieniu z Niemcami postawiły Serbii ultimatum. Serbia, mając poparcie Rosji, nie zgodziła się na niektóre żądania, godzące w jej niezależność. W odpowiedzi Austro–Węgry 28 lipca 1914 roku wypowiedziały Serbii wojnę. Wówczas przeciw Austro–Węgrom wystąpiła Rosja, sojuszniczka Serbii. 29 lipca car Mikołaj II ogłosił mobilizację częściową, a 30 lipca mobilizację powszechną armii rosyjskiej. W odpowiedzi na to Niemcy 1 sierpnia wypowiedziały wojnę Rosji. 3 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Francji, a 4 sierpnia Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Niemcom. 6 sierpnia Austro–Węgry wypowiedziały wojnę Rosji. Również 6 sierpnia Serbia wypowiedziała wojnę Niemcom. 10 sierpnia Francja wypowiedziała wojnę Austro–Węgrom. 12 sierpnia podobnie uczyniła Wielka Brytania. 2 listopada Rosja wypowiedziała wojnę Turcji. 5 listopada uczyniły to: Francja i Wielka Brytania. Turcja wypowiedziała wojnę państwom Trójporozumienia 12 listopada. W ten sposób rozpoczął się największy w dotychczasowej historii konflikt zbrojny. Tereny byłego województwa skierniewickiego należały do tych obszarów Mazowsza, które najbardziej odczuły bezpośrednie skutki wojny już w pierwszym roku jej trwania.

Jak pisze Tadeusz Gumiński w książce pt.: „Łowicz – dzieje miasta” wydanej pod redakcją Ryszarda Kołodziejczyka:

„Wybuch wojny w 1914 roku, jak wynika z prasy łowickiej, był dla mieszkańców miasta całkowitym zaskoczeniem. Gdy 31 lipca ogłoszono mobilizację, ludzie rzucili się do kas rządowych i instytucji kredytowych po złożone tam oszczędności. Przeworniejsi wykupywali żywność. Rozpoczęła się paniczna ewakuacja urzędników rosyjskich i ich rodzin.”

1 sierpnia 1914 roku Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji. Tego dnia tygodnik „Łowiczanie” w dodatku nadzwyczajnym uspokajał:

„wojna (...) lokalizować się będzie li tylko na terenach przygotowanych do obrony, do których nasza okolica nie należy”.

Zatrzymano ruch pociągów pasażerskich, zniszczono urządzenia telekomunikacyjne na poczcie. Rozpoczął się ruch uchodźców – Polaków i Rosjan od strony zachodniej.

Rezerwistów kierowano na punkt zborny do Skierniewic. Pędzono stada koni dla wojska. W oparciu o Ochotniczą Straż Ogniową utworzono w Łowiczu Straż Bezpieczeństwa. Panikę potęgowały plotki, że na zajętych terenach Niemcy mobilizują mężczyzn.

Ksiądz Michał Wozniak w napisanej przez siebie „Kronice Parafii Chojnata” w dniu 8 sierpnia 1914 roku zanotował:

„U nas popłoch okropny. Zabrano wszystkich rezerwistów, jak również konie popisowe. Mnie zabrano jedyną parę koni, jakie miałem, płacąc za parę 380 rubli. Wszelki ruch zatrzymany. Wiadomości dochodzą skąpo, gdyż poczty kursują nieprawidłowo. Koleje przeznaczone na obsługę wojska. Wiele mostów zniszczono.”

W początkowych koncepcjach Sztabu Generalnego armii niemieckiej, ziemie polskie uważane były za drugorzędny teatr wojenny. Sztab armii rosyjskiej myślał natomiast o skierowaniu głównego uderzenia na Galicję, przeciw armii austro-węgierskiej.

Plany dowództwa rosyjskiego nie odpowiadały jednak Francji, która domagała się od Rosji uderzenia na Niemcy.

W sierpniu 1914 roku poszczególne armie liczyły:

- armia rosyjska: 4 miliony 800 tys. żołnierzy (głównodowodzący - wielki książę Mikołaj Mikołajewicz)
- armia niemiecka: 3 miliony 800 tys. żołnierzy (głównodowodzący - generał von Moltke, a od 14 września 1914 roku – generał Erich von Falkenhayn).
- armia austro-węgierska: 2 miliony 500 tys. żołnierzy (głównodowodzący - arcyksiążę Fryderyk).

Przeciw Austro-Węgrom działały wojska rosyjskie Frontu Południowo - Zachodniego dowodzonego przez generała Iwanowa (3., 4., 5., 8., 9. i 11. Armia, liczące łącznie 57 dywizji piechoty i 18 dywizji kawalerii. Razem milion 500 tys. żołnierzy). Nieco później Front Południowo – Zachodni wzmocniła 7. Armia.

Przeciw Niemcom działały wojska rosyjskie Frontu Północno – Zachodniego dowodzonego przez generała Żylińskiego (1. i 2. Armia, liczące łącznie 30 dywizji piechoty i 9 dywizji kawalerii. Razem 700 tys. żołnierzy). Nieco później Front Północno – Zachodni wzmocniła 5. i 12. Armia.

Austro–Węgry przeciwstawiły Rosji: 1., 2., 3. i 4. Armię. Razem milion żołnierzy. Później austro–węgierska Naczelna Komenda Armii skierowała tu jeszcze 7. Armię. Niemcy natomiast, początkowo wystawili tylko jedną, skoncentrowaną w Prusach Wschodnich 8. Armię, liczącą wraz z formacjami osłonowymi na centralnym odcinku frontu 350 tys. żołnierzy. Później niemieckie Naczelne Dowództwo skierowało na front wschodni: 9., 10., 11. i 12. Armię.

Armia rosyjska podzielona była na 37 korpusów: gwardyjski, grenadierski, regularne (od I do XXV), kaukaskie (I – III), turkiestańskie (I – II) i syberyjskie (I – V). W ich skład wchodziło łącznie 236 pułków piechoty, w tym 12 gwardyjskich i 16 grenadierskich, każdy po około 4 tys. ludzi. Pułki gwardii nosiły nazwy, pułki grenadierów były numerowane, a pułki liniowe były numerowane i nazywane. Pułki syberyjskie i turkmeńskie nazywano strzeleckimi. Pułk piechoty składał się z czterech batalionów po cztery kompanie. Do tego dochodziła kompania karabinów maszynowych. Dywizja piechoty składała się z dwóch brygad piechoty, każda brygada składała się z dwóch pułków. Ponadto w skład dywizji wchodziła brygada artylerii, składająca się z dwóch dywizjonów, każdy dywizjon liczył 24 działa (były to armaty polowe wzór 1902 kalibru 76, 2 mm.). Korpus armijny składał się z dwóch dywizji piechoty, dywizjonu lekkich haubic, batalionu saperów i pułku Kozaków. W 1914 roku na każdy korpus przypadało 5000 pudów drutu kolczastego, łącznie 3166, 6 tony. Wszystko skończyło się w pierwszym miesiącu wojny. Odtąd wojska rosyjskie cierpiały na ustawiczne braki.

Kawaleria rosyjska składała się z czterech rodzajów jazdy: gwardyjskiej, liniowej, Kozaków i tzw. „obcych”. Dywizja kawalerii składała się z: dwóch brygad, każda po dwa pułki (po pułku dragonów i ułanów w jednej, a huzarów i kozaków w drugiej). W skład dywizji wchodziła też kompania karabinów maszynowych i dywizjon artylerii (12 dział). Kozacy dzielili się na: stepowych (dońskich, syberyjskich, orenburskich, uralskich, astrachańskich, zabajkalskich, semiretyńskich, amurskich) i kaukaskich (kubańskich i tereckich). Oddziały tzw. „obcych” tworzyli ochotnicy wywodzący się z poddanych cara wyznających islam. Standardowym uzbrojeniem żołnierzy armii rosyjskiej był karabin Mosin wzór 1891 kalibru 7, 62 mm., karabin wzór 1907, ciężki karabin maszynowy Maxim wzór 1910 kalibru 7, 62 mm. oraz rewolwer Nagant wzór 1895. Do przewożenia amunicji w armii rosyjskiej stosowano pojazdy, które ze względu na jednoosiową konstrukcję nazywano dwukółkami. W użyciu były następujące wozy amunicyjne: a) jednokonna dwukółka nabojoowa wzór 1883. Skrzynia mieściła 20 konserw amunicyjnych wkładanych bez skrzynek do 5 przegródek. Konserwy przekładano kawałkami wołjoku oraz drewnianymi podkładkami, b) jednokonna dwukółka nabojoowa wzór 1887. Skrzynia bez przegródek mieściła 20 konserw, pakowanych j. w., c) dwukonna dwukółka amunicyjna wzór 1893. Skrzynia mieściła 48 konserw amunicyjnych w drewnianych skrzynkach, d) dwukonna dwukółka amunicyjna wzór 1910. Skrzynia miała pojemność j. w., a pojazd przystosowany był dodatkowo do przewożenia ciężkiego karabinu maszynowego i posiadał na skrzyni specjalne uchwyty do jego zamocowania.

Armia niemiecka liczyła w 1914 roku 25 korpusów (w tym jeden gwardyjski), w skład których wchodziło 217 pułków piechoty. Niemiecka dywizja piechoty składała się z: dwóch brygad piechoty (w skład brygady wchodziły dwa trzybatalionowe pułki). Oprócz tego w skład dywizji wchodziła brygada artylerii (dwa pułki artylerii – łącznie 72 działa, z czego 18 haubic polowych kalibru 105 mm.), batalion saperów i pułk kawalerii. Niemiecka dywizja kawalerii składała się z: dwóch brygad po pięć pułków. Ponadto w skład dywizji wchodził batalion strzelców, kompania karabinów maszynowych i pułk artylerii konnej. Do dywizji przydzielano też po kompanii lub po dwie cyklistów. Standardowym uzbrojeniem żołnierzy armii niemieckiej był karabin Mauser wzór 1898 kalibru 7, 92 mm. W artylerii podstawowym działem była armata polowa wzór 1896 kalibru 77 mm., na poziomie dywizji były lekkie haubice polowe kalibru 105 mm., na poziomie korpusu były natomiast haubice kalibru 150 mm. Artyleria niemiecka w momencie wybuchu wojny podzielona była na 24 pułki, po jednym w każdym korpusie. Pułk składał się z dwóch batalionów po cztery baterie. Baterie liczyły 6 dział polowych, bądź 4 haubice. Austro–węgierska dywizja piechoty składała się z: dwóch brygad piechoty po dwa pułki

każda, artylerii dywizyjnej złożonej z pułku armat 7, 65 cm. (5 baterii po 6 armat), dywizjonu haubic 10, 4 cm. (2 baterie po 4 haubice), jednego dywizjonu rozpoznawczego (3 szwadrony kawalerii), kompanii sanitarnej i łączności oraz taborów. Austro-węgierski korpus składał się z: dwóch dywizji piechoty i jednej Honwedów lub Landwehry, dywizjonu haubic kalibru 15 cm. (8 dział), batalionu saperów, oddziału łączności, kolumny drutów kolczastych, oddziału sanitarnego oraz taborów.

Działania wojenne na ziemiach polskich rozpoczęły wojska niemieckie, zajmując 3 sierpnia Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowę oraz 4 sierpnia niszcząc i pałac Kalisz. Wojna na froncie wschodnim rozpoczęła się niefortunnie dla strony rosyjskiej. W sierpniu 1914 roku, wojska Frontu Północno – Zachodniego generała Żylińskiego wypełniając zobowiązania sojusznicze wobec Francji, uderzyły na Prusy Wschodnie. Celem Rosjan było rozbitcie niemieckiej 8. Armii i zajęcie Prus Wschodnich, ale wskutek wielu błędów popełnionych przez dowództwo rosyjskie, to Niemcy zwyciężyli. W końcu sierpnia, 8. Armia generała von Hindenburga w bitwie pod Tannenbergiem rozbiła rosyjską 2. Armie, a we wrześniu, w bitwie nad jeziorami mazurskimi Niemcy pobili rosyjską 1. Armie. W obu starciach Rosjanie stracili łącznie 250 tys. żołnierzy (w tym 150 tys. jeńców) i 500 dział. Straty niemieckie w zabitych, rannych, jeńcach i zaginionych wyniosły około 37 tys. Z kolei wojska Frontu Południowo – Zachodniego generała Iwanowa, otrzymały poważne ciosy ze strony Austro-Węgier: w sierpniu, pomiędzy Wisłą, a Bugiem ruszyło natarcie austro-węgierskiej 1. i 4. Armii. 1. Armia generała Dankla w bitwie pod Kraśnikiem pobili rosyjską 4. Armie i zmusiła ją do odwrotu w kierunku Lublina, natomiast, w końcu sierpnia i na początku września, austro – węgierska 4. Armia generała Auffenberga w bitwie pod Komarowem zadała klęskę rosyjskiej 5. Armii, wypierając ją w kierunku na Zamość i Chełm. Front Południowo – Zachodni przeprowadził za to zwycięskie natarcie w Galicji Wschodniej, gdzie Rosjanie pobili pod Lwowem austro-węgierską 3. Armie. Sukces ten zapoczątkował rosyjską ofensywę, która doprowadziła do odrzucenia wojsk austro-węgierskich i zajęcia przez Rosjan Lwowa i Galicji Wschodniej.

Na terenach byłego województwa skierniewickiego działania wojenne rozpoczęły się już w sierpniu 1914 roku. Wojska niemieckie po zajęciu Łodzi, posuwały się dalej na wschód na centralnym odcinku frontu. Na linii: Łowicz – Skierniewice, stoczyły one potyczki z kawalerią rosyjską. Po tych starciach Niemcy szybko wycofali się na zachód, a w dniu 26 sierpnia Rosjanie odzyskali Łódź. Działania wojenne na większą skalę rozpoczęły się na tych terenach w październiku 1914 roku. Wtedy to właśnie 9. Armia niemiecka dowodzona przez generała von Hindenburga rozpoczęła ofensywę, której celem miało być zajęcie Warszawy. Na początku października, w ramach prowadzonej ofensywy, doszło w okolicach Skierniewic, do starcia niemieckiej 8. Dywizji Kawalerii generała von der Schuleburga z rosyjską Kaukaską Dywizją Kawalerii generała Charpentiera z 2. Armii. Choć niemiecki zwiad został rozbity, to jednak Rosjanie wycofali się w kierunku Warszawy, a Niemcy zajęli Skierniewice. Ksiądz Michał Woźniak w dniu 4 października 1914 roku zanotował:

„Dziś niedziela Matki Boskiej Różańcowej.

Podczas gdy miałem kazanie przyjechał podjazd niemiecki do Chojnaty. Sześciu żołnierzy przeprawilo się przez błota od strony Dobrosza na wprost plebanii. Służąca, która była sama w domu mało nie umarła ze strachu. Jeden z tych żołnierzy, jakiś starszy wszedł na chwilę do plebanii.

Nie zastawszy nikogo wkrótce wyszedł. Kościelny, który się na szczęście zjawił otworzył bramę, aby ich przepuścić z podwórza na drogę przed kościół. Pojechali, złączywszy się z drugim oddziałem dość licznym, jedni ku Mszczonowa, drugi w stronę Chojnatki.”

Z wojskami niemieckimi współdziałała 1. Armia austro-węgierska generała Dankla, która nacierała w kierunku Dębłina.

Paweł Fijałkowski i Paweł Rożdżestwieński w książce pt. „I wojna światowa nad dolną Bzurą i Rawką” piszą:

„Już w początkach października 1914 roku wojska niemieckie dotarły pod Warszawę, zbliżając się do niej od południowego zachodu na odległość kilkunastu kilometrów.”

Podejść do Warszawy broniły wojska rosyjskie Frontu Północno – Zachodniego dowodzonego przez generała Ruzskiego (15 września 1914 roku generał Ruzski zastąpił generała Żylińskiego, odsuniętego ze stanowiska za klęski jakie armia rosyjska poniosła w Prusach Wschodnich w sierpniu i wrześniu 1914 roku. Warto pamiętać, że od 17 marca 1915 roku dowódcą Frontu Północno – Zachodniego był generał Aleksiejew).

W celu zatrzymania ofensywy niemieckiej, wojska Frontu Północno – Zachodniego otrzymały wzmocnienie w postaci m.in. doborowych dywizji syberyjskich.

Tak wzmocnione wojska carskie rozpoczęły kontratak. Głównodowodzący armią rosyjską, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz przesunął dwie armie na linię środkowej Wisły, a następnie przetrzymał znaczne siły z prawego brzegu Wisły na lewy, w rejon ujścia Bzury, chcąc zniszczyć wojska niemieckie pod Warszawą. Rosyjskie uderzenie wyszło z rejonu Warszawy i Dębłina. Niemcom groziło okrążenie. Dowódca 9. Armii, generał von Hindenburg dostrzegł to niebezpieczeństwo i zarządził odwrót. Już 3 października kawaleria carska zajęła Sochaczew, biorąc do niewoli 200 – osobowy szpital. 5 października piechota niemiecka odbija miasto. Następnego dnia Niemcy wycofują się z Sochaczewa niszcząc przy tym wieżę ciśnień, dworzec i słupy telefoniczne. 11 października Niemcy wkraczają do Łowicza, kierując się ponownie w stronę Sochaczewa. 18 października wojska rosyjskie ponownie odzyskują Łowicz, ale już następnego dnia wycofują się z miasta, a do Łowicza wkraczają wojska niemieckie i austro-węgierskie. Niemcy i Austriacy przystąpili do podpalania budynków i urzędów kolejowych. Wyszadzili w powietrze część mostu kolejowego na Bzurze.

Wraz z wojskami austro-węgierskimi pojawili się wtedy w Łowiczu polscy legionieści Józefa Piłsudskiego. Była to jednostka kadrowa. Kwaterowali w gmachu pomisjonarskim. Legionieści spotkali się z wrogością ze strony prorosyjsko nastawionego społeczeństwa łowickiego.

Do starć między armią niemiecką i armią rosyjską doszło też w okolicach Chojnaty. 6 października na kowiejskim polu patrol rosyjski dopadł dwóch Niemców. Jednego wzięto do niewoli pod drugim zabito konia. Tego dnia Niemcy zabrali z Wędrogowa wszystkie konie, podobnie w Chrzczonowicach, gdzie oprócz tego zniszczyli dwór. W okolicach Chojnaty z Niemcami walczył I Korpus generała Duszkiewicza rosyjskiej 2. Armii generała Scheidemanna. W budynku plebanii w Chojnacie zatrzymał się na postój sztab rosyjskiego 87. Neiszłodzkiego Pułku. Nieco później walczył tu również Kutajski Pułk pułkownika Karaulowa. Sztab pułku stacjonował w Paplinie. Żołnierzy tego pułku poległych w walce pochowano na cmentarzu w Chojnacie. Ksiądz Michał Wozniak w dniu 21 października zanotował:

„Tej nocy było u mnie na plebanii czterech oficerów pruskich z kawalerii artyleryjskiej. Wracają spod Warszawy. Jeden z nich umiał cokolwiek rozmawiać po włosku, drugi po francusku i w ten sposób także się porozumiewali. Opowiadali mi, że w Tarczyńskim kościele założyli szpital dla rannych Rosjan wziętych do niewoli. Z tym, żeby odstąpili od Warszawy wprost się nie zdradzili, ale wymiarkowałem z całej rozmowy idą na spotkanie z wojskiem rosyjskim, ale już nie pod

Warszawę. Zapewniali mnie, że Warszawy nic nie uszkodzili
bo może nie mogli osiągnąć- biadali jednak razem ze mną
nad niedolą naszego kraju.”

Podczas październikowych walk, armia niemiecka i armia rosyjska stoczyły ciężką bitwę na linii frontu: Jeżów – Rawa – Nowe Miasto nad Pilicą. Wkrótce Rosjanie wkroczyli do Łowicza.

24 października II Korpus Syberyjski generała Syczewskiego zajął Skierniewice. Niemiecka 9. Armia pod naporem wojsk rosyjskich wycofała się na zachód, zaś austro-węgierska 1. Armia przeprowadziła odwrót na Radom i Kraków. Rosjanie idąc za ciosem przygotowywali się do natarcia na Śląsk i Berlin. Niemcy przechwycili jednak rosyjskie plany i pokrzyżowali zamiary wroga. 1 listopada 1914 roku feldmarszałek von Hindenburg został mianowany Naczelnym Dowódcą wojsk niemieckich frontu wschodniego (zachował on znaczną swobodę działania, choć formalnie podlegał głównodowodzącemu generałowi von Falkenhayn). Natomiast nowym dowódcą niemieckiej 9. Armii został generał von Mackensen. Niemcy przygotowali uderzenie z rejonu Torunia w kierunku Łodzi, aby rozbić wojska rosyjskie. W dniach 15 – 16 listopada 1914 roku wojska niemieckie odniosły zwycięstwo nad Rosjanami w bitwie pod Kutnem. Niemcy podjęli próbę zdobycia Łodzi.

Pierwsza bitwa pod Łodzią rozegrała się w dniach 19 – 24 listopada 1914 roku. Wojska niemieckiej 9. Armii starły się tam z trzema rosyjskimi armiami: 2. Armią generała Scheidemanna, 5. Armią generała Plehwego i 1. Armią generała Rennenkampfa z Frontu Północno – Zachodniego. Szczególnie zacięte walki toczyły się pod Brzezunami. Niemcy próbowali otoczyć i zniszczyć w rejonie Łodzi rosyjską 2. Armię. Dowódca Frontu Północno – Zachodniego generał Ruzski, podjął starania, aby ją ocalić. Wydał dyrektywy 1. i 5. Armii, zgodnie z którymi ruszyły one jej na odsiecz. 5. Armia uderzyła z południa, aby wesprzeć lewe skrzydło 2. Armii, natomiast z Łowicza i Skierniewic wyruszyły oddziały 1. Armii. Uderzenie rosyjskie odrzuciło Niemców, którzy sami znaleźli się w potrzasku. Jednak udało im się wydostać z okrążenia. 2. Armia została uratowana. Mimo to, Niemcom udało się zatrzymać rosyjską ofensywę. Od końca listopada, zaczęli oni przysyłać na front wschodni większą liczbę wojsk z frontu zachodniego i dzięki temu zmniejszyli przewagę rosyjską. Bitwa pod Łodzią, zakończyła się porażką Niemców, której dowództwo rosyjskie nie wykorzystało.

Jan Szewczyk-Roland w książce pt. „Dziennik wydarzeń historycznych 1914 – 1945”, pisze:

„Otoczone wojska niemieckie pod Łodzią przebijają się
z zacieśniającego się wokół nich pierścienia.
Rosjanie pewni zwycięstwa sprowadzili już 60 pociągów
dla transportowania niedoszłych jeńców.”

W walkach, zarówno Niemcy, jak i Rosjanie ponieśli ogromne straty (Niemcy około 90 tys. zabitych, Rosjanie około 110 tys.). W czasie tej bitwy, tereny Gminy Puszcza Mariańska oraz przylegające do nich obszary, stały się bezpośrednim zapleczem walczących wojsk carskich. Tędy transportowano rezerwy i zaopatrzenie dla walczących oddziałów (m. in. przewieziono z Warszawy do Skierniewic 55. Dywizję Piechoty).

Warto pamiętać, że pod Łodzią i Sochaczewem walczył z Niemcami m. in. 5. Kargopolski Pułk Dragonów w którym służył młody Konstanty Rokossowski (późniejszy marszałek Związku Radzieckiego). W bitwie pod Łodzią odznaczył się żołnierz armii rosyjskiej, Siemion Budionny (również późniejszy marszałek Związku Radzieckiego), który za szarżę pod Brzezunami został odznaczony Orderem św. Jerzego.

W listopadzie i grudniu 1914 roku doszło do ciężkich walk między Niemcami i Rosjanami nad Bzurą, w okolicach Łowicza. Tadeusz Gumiński pisze:

„W drugiej połowie listopada rozpoczął się ruch odwrotowy taborów, zwijano szpitale. Władze cywilne i strażnicy, którzy kilkakrotnie już pojawiali się i znikali, 21 listopada pożegnali Łowicz ostatecznie. Zostało już tylko wojsko. Dwa dni później zaczęło się ostrzeliwanie przez artylerię niemiecką. Linia frontu rozciągała się wzdłuż lewego brzegu Bzury, w bliskości miasta. Słychać było grzechot broni ręcznej i maszynowej. Ludność z dobytkiem chroniła się do piwnic. Wiele rodzin opuszczało miasto. Nocą widać było łuny pożarów okolicznych wsi. Według W. Tarczyńskiego było około 100 zabitych, nie licząc rannych, spośród ludności cywilnej. Pogrzeby odbywały się nocą, kiedy było spokojniej. Najbardziej ucierpiało miasto od ognia ciężkiej artylerii niemieckiej w drugiej dekadzie grudnia. Po 3 tygodniach walk pozycyjnych wojsko rosyjskie wycofało się. 17 grudnia wkroczyli Niemcy.”

W grudniu, podczas natarcia niemieckiego nad Bzurą i Rawką, w okolicach Skierniewic walczył niemiecki XXV Korpus Rezerwowy 9. Armii. Przeciwko Niemcom działał na tym odcinku II Korpus Syberyjski i I Korpus 2. Armii. Wojska carskie rozmieszczone były m. in. w okolicach Kamiona, Puszczy Mariańskiej, Bud Zaklasztonych, Bartnik, Żyardowa, Chojnaty i Mszczonowa. W okolicach Bolimowa niemiecki XVII Korpus, I Korpus Rezerwowy i II Korpus, zmagaly się z rosyjskim VI Korpusem i II Korpusem Syberyjskim. XVII Korpus niemiecki operował też w okolicach Łowicza. W tym czasie dowództwo niemieckiej 9. Armii stacjonowało w Łęczycy.

W połowie grudnia 1914 roku armia rosyjska cofnęła się na całej długości frontu od Wisły po Beskidy i zajęła stanowiska obronne wzdłuż linii: dolna Bzura – Rawka – Nida – Dunajec – Biała, na której trwały walki pozycyjne przez następne pół roku.

23 grudnia 1914 roku niemiecka 9. Armia po walkach z rosyjską 1. Armią, zdobyła Sochaczew. Wcześniej, bo 17 grudnia, wojska niemieckie po odejściu Rosjan zajęły Łowicz. Również w grudniu Niemcy zajęli Skierniewice.

W końcu 1914 roku między Wisłą, a Pilicą, na linii Bzura – Rawka broniły się: 1., 2. i 5. Armia rosyjska Frontu Północno – Zachodniego generała Ruzskiego (dowództwo Frontu Północno – Zachodniego stacjonowało w Siedlcach). Armie te liczyły łącznie 33 dywizje. Naprzeciw wojskom rosyjskim Niemcy wystawili 25 dywizji.

Na początku stycznia 1915 roku dowództwo 9. Armii przeniosło się do Nieborowa. W związku z ustaleniem się frontu rosyjsko – niemieckiego na linii rzek: Bzura – Rawka wzrosło znaczenie Łowicza. Miasto stało się bazą zaopatrzeniową 9. Armii niemieckiej. Tadeusz Gumiński pisze:

„Miasto, będąc węzłem komunikacyjnym, stało się podstawowym punktem etapowym dla wojsk niemieckich. Służyło za składnicę materiałów wojennych, żywności, furazu dla koni. Tu miały oparcie tabory obsługujące walczących. Działały szpitale stałe i doraźnie improwizowane w domach i kościołach. Dniem i nocą przeciągały nie kończące się kolumny żołnierzy luzowanych z pola walki i nowych oddziałów zajmujących ich miejsca. Na terenach podmiejskich powstało lotnisko wojskowe.”

Paweł Fijałkowski i Paweł Rożdżestwieński piszą:

„Walki toczyły się w trudnych szczególnie zimną warunkach terenowych. Z nadejściem roztopów, wilgoć panująca na pozycjach przebiegających przez Puszcę Bolimowską, wśród błot i trzęsawisk, wywoływała wśród żołnierzy epidemię duru plamistego i czerwonki, choroby nerek i stawów. Po obu stronach frontu znaleźli się godni siebie przeciwnicy. Dobrze wyszkolona i uzbrojona armia niemiecka oraz doskonale przygotowane do obrony doborowe pułki syberyjskie. Na odcinku: od Skierniewic do Wisły, każda ze stron miała po kilkanaście dywizji piechoty, wspomaganą dużą ilością artylerii i oddziałami kawalerii.”

Walki toczące się wzdłuż rzeki Rawki objęły swym działaniem tereny gminy Puszcza Mariańska oraz wsie leżące w pobliżu tej rzeki: Zator, Biernik, Wycześniak, Wincentów Nowy i Stary, Długokąty, Michałów, Kamion. Broniła się tu rosyjska 2. Armia dowodzona przez generała Smirnowa.

Pociski wystrzeliwane nad Rawką przez artylerię niemiecką dosięgały też: Puszczy Mariańskiej, Olszanki, Bud Zaklasztornych, Bartnik. W pobliżu tych wsi przebiegały stanowiska obronne wojsk rosyjskich. W okolicach Bartnik walczył 14. Pułk Strzelców Syberyjskich dowodzony przez pułkownika Józefa Dowbór – Muśnickiego, późniejszego generała Wojska Polskiego, Naczelnika Powstania Wielkopolskiego. W osadzie Olszanka stacjonował sztab armii rosyjskiej.

Wymienione wsie zostały wskutek działań wojennych zniszczone lub rozebrane na schrony wojskowe. Pola, łąki i lasy zostały zryte pociskami artyleryjskimi lub pokryły się gęstą siecią okopów.

Stanisław Czerep w książce pt. „Łuck 1916”, szczegółowo opisuje system umocnień polowych wznoszonych przez armię rosyjską, austro-węgierską i niemiecką: „Stanowiska rosyjskie najczęściej składały się z trzech umocnionych pozycji, oddalonych od siebie około 3 – 5 km. Każda pozycja miała głębokość około 1 km. i składała się z 2 – 3 linii okopów, na przedpolu których umieszczano zasieki z drutu kolczastego. Linie okopów wytyczone były w taki sposób, aby przylegające do nich przedpole mogło być ostrzeliwane w krzyżowym ogniu z broni ręcznej i maszynowej. Najsilniej umocniona była pierwsza pozycja. Czołową linię przygotowywano do przyjęcia pierwszego uderzenia. Druga linia, z której żołnierze mieli wspierać pierwszą, też była dobrze umocniona. Trzecia linia składała się z szeregu grupowych punktów oporu położonych od 300 do 740 m. za drugą linią i połączona była z nią systemem zasieków. Miała za zadanie podtrzymać drugą linię w czasie prób jej przełamania. Ubezpieczała jej obrońców w razie odejścia na pozostałe pozycje. Tworzono także gniazda karabinów maszynowych oraz punkty obserwacyjne dla piechoty i artylerii.(...) W austro-węgierskich i niemieckich liniach obrony występowały silne węzły oporu i kręte linie okopów, dopuszczających wzajemne flankowanie części pozycji ogniem artyleryjskim, karabinów maszynowych i ogniem z broni ręcznej. Węzły oporu stanowiły system punktów oporu. Odcinki obrony dywizji zostały podzielone na batalionowe ośrodki oporu. Bataliony, skupione wokół węzłów obrony, grupowały się najczęściej w trzy rzuty. W skład każdego rzutu wchodziła 1 – 2 kompanie. Druga linia obrony odgrywała równie istotną rolę. Były tam zamaskowane okopy, wzmocnione przeszkodami, zasieki z drutu kolczastego i dużo schronów. Druga linia okopów nazywana była linią wsparcia. Znajdowała się 300 – 400 m. za pierwszą i połączona była z nią drogą komunikacyjną. W razie całkowitego zniszczenia pierwszej linii okopów, rosło znaczenie drugiej linii. Służyła ona do zażegnania niebezpieczeństwa wyłomu, jak i do przeprowadzenia przeciwnatarcia. Jednoczesne zniszczenie obu linii było trudne do wykonania. Trzecia, a często i czwarta linia położona była 600 – 800 m. od drugiej linii. Z zasady organizowano je na szczególnie ważnych odcinkach. Pierwszą linię okopów zabezpieczały 2 – 3 pasy zasieków z drutu kolczastego po 4 – 15 rzędów drutu w każdym i kozły hiszpańskie połączone między sobą. Na zapory z drutu kolczastego narzucano siatki o

drobnych oczkach dla ochrony ich przed ręcznymi granatami. W niektórych miejscach głębokość pola z zaporami z drutu kolczastego dochodziła do 50 m. Drut kolczasty oplatano grubym drutem stalowym, którego nie można było ciąć nożycami. Zdarzało się, że do drutu kolczastego podłączano prąd elektryczny. Na drutach zawieszano zamaskowane samo rozrywające się granaty. Za zasiekami z drutu kolczastego znajdował się wał ziemny, a za nim czasami płot z wysokimi sztachetami, dalej zaś druty na niskich kołkach, tak aby atakujący w walce na bagnety potykali się i padali.” Naczelne Dowództwo armii niemieckiej (generał Erich von Falkenhayn) przez długi czas nie mogło przełamać obrony wojsk rosyjskich. Zaczęto więc myśleć o użyciu nowej broni, która zapewniłaby armii niemieckiej uzyskanie zdecydowanej przewagi nad Rosjanami, pozwoliłaby przełamać front i zmusić wojska carskie do odwrotu.

Niemcy zdecydowali się na użycie broni chemicznej. Do dyspozycji 9. Armii niemieckiej przekazano 18 tys. granatów artyleryjskich, załadowanych bromkiem ksililu.

Zamierzano przy pomocy tego środka rozbić pozycje wojsk rosyjskich w trójkącie: Nowy Kozłów – Nowe Kęszyce – Kęszyce. Miało to też większy wymiar operacyjny, otóż Niemcy chcieli sprawić wrażenie, że rozpoczyna się wielka ofensywa ich wojsk. Głównodowodzący armią niemiecką, generał von Falkenhayn, liczył na to, że Rosjanie przyślą tu swoje wojska z Prus Wschodnich, a wtedy odsłonią swoje skrzydło na które uderzą korpusy niemieckie.

31 stycznia 1915 roku na odcinku: Borzymówka – Wola Szydłowiecka, na froncie nad Rawką podczas ostrzału artyleria niemiecka zrzuciła na stanowiska rosyjskie 72 tony tego środka silnie trującego. Jednak niska temperatura ograniczyła lotność gazu i nie wyrządziła Rosjanom większych szkód.

Krzysztof Jan Kaliński w książce pt. „Z dziejów Bolimowa” pisze:

„Najtrudniejsze dla Bolimowa były pierwsze tygodnie 1915 roku. „Kurier Warszawski” w II. 1915 roku relacjonował wydarzenia nad Rawką: „ Zrazu, gdy od kanonady jęły się trząść ściany domów, mieszkańcy szukali schronienia w piwnicach i tam jednak nie było bezpiecznie. Wtedy szukano ratunku w murach dwu kościołów, które posiada Bolimów. (...) Kanonada bez przerwy trwała dwie doby, na trzeci dzień pociski zaczęły padać na kościoły, zrywając dachy i zabijając wiernych. (...) Ludzie w bezgranicznej panice, uciekali wśród ciemnej nocy, rozświetlonej tylko wybuchami szrapneli, uciekali z nieszczęsnej osady”. W ścianach kościoła św. Anny znajdują się wbite pociski artyleryjskie, wystrzelwane przez artylerię niemiecką właśnie na Bolimów.

„Wśród krwi i pożarów” z 1915 roku: „ Wokoło okopy, przekopy, kręte podziemne schody, utajone pozycje artyleryjskie, Bolimów w ruinie. (...) Stosy trupów, ci snem wiecznym, tamci ranni, po pobojowisku snują się postacie sanitariuszów i zbierają rannych. A kto martwych pochowa? Wrony, kruki i kawki nie czekają z odpowiedzią. Wśród pola wrzask ich w uszach wierci. Ile tam tego leci, tysiące”.

W kwietniu 1915 roku nastąpiła zmiana na stanowisku dowódcy niemieckiej 9. Armii. Generał von Mackensen został odwołany, a nowym dowódcą został książę bawarski Leopold. 31 maja 1915 roku pod Bolimowem, nad Rawką, wojska niemieckie użyły wobec Rosjan gazów trujących. Tym razem był to chlor. Podczas tego ataku gazowego zginęło w strasznych mękach około 9 tys. żołnierzy rosyjskich.

Paweł Fijałkowski i Paweł Rożdżestwieński piszą:

„Zupełnie zaskoczeni Rosjanie nie wyposażeni w maski p – gaz (wówczas nie mieli ich także Niemcy) nie wiedzieli jak się zachować w obliczu nieznanego sobie niebezpieczeństwa. Sądząc, że jest to zasłona dymna poprzedzająca atak na bagnety, chowali się do okopów. A tam stężenie gazu było największe. Mdły, słodko-cierpki gaz tamował oddech w gardle, wywołując u ludzi duszenie się. W ustach zjawiał się cierpki, metalowy smak, organy trawienia męcząco paliły. Ci żołnierze, którzy więcej od innych wciągnęli do płuc śmiertelniego gazu (...) wkrótce tracili przytomność i umierali. Twarze ich stawały się sine i puchły, zaś twarze innych czerniały jakby zostały zwęglone. U innych z gardła, nosa i uszu trysnęła krew. Z ust sączyła się krwawa piana. Równocześnie ciekły łzy (...) bolały oczy, pojawiały się mdłości i wymioty, a następnie bolesny kaszel i plucie krwią.”

Podczas tego ataku gazowego ciężkie straty poniosły następujące oddziały rosyjskie: 10., 53., 54., 55., 56. Pułk Strzelców Syberyjskich oraz: 217. i 218. Pułk Piechoty, a także 14. Syberyjska Brygada Artylerii.

12 czerwca 1915 roku nad Bzurą i Rawką Niemcy po raz kolejny użyli gazów trujących wobec wojsk rosyjskich. Straty poniosły wówczas następujące oddziały rosyjskie: 23., 36. i 54. Pułk Strzelców Syberyjskich oraz 218. Pułk Piechoty.

W nocy z 6 na 7 lipca 1915 roku Niemcy ponownie powtórzyli atak gazowy. Jednak tym razem nagła zmiana kierunku wiatru spowodowała, iż wypuszczony gaz zawrócił na niemieckie pozycje. Zginęło wtedy około tysiąca 200 żołnierzy niemieckich. Krzysztof Jan Kaliński pisze:

Swoich zmarłych Niemcy od razu pochowali w okopach, chcąc ukryć to wydarzenie przed własnym wojskiem. Jak wspomina Stefan Konopczyński: później gdy Niemcy zajęli cały ten teren, wynajęli miejscową ludność do ekshumacji zagazowanych. Przewieziono ich do wspólnej mogiły”. Podczas ekshumacji zdejmowano nadawało się do użytku na rozkaz władz wojskowych. Wielu mieszkańców Bolimowa i okolicznych wsi uczestniczyło w składaniu do grobów tak żołnierzy niemieckich, jak i rosyjskich. Często układano ich warstwami w głębokich rowach. „Jak składaliśmy ich do grobów, to wszystko było w rozkładzie. Myśmy podostawiali takie prymki do ssania i papierosy do palenia z takim kadzidłem. (...) Rów wykopali jak stąd do stodoły. Pop ruski święcił, odmawiał. (...) Jedną warstwę walili głowami, drugą nogami, to takich warstw było chyba ze cztery; co nawalili, oproszkowali, karbolowali, wywapnowali, to znów następnych kładli” – ze wspomnień świadków tamtych wydarzeń”.

Zarówno w armii niemieckiej, jak i w armii rosyjskiej liczną grupę żołnierzy stanowili Polacy, którzy pochodząc z zaborów musieli służyć w poszczególnych armiach jako poddani

cesarza Niemiec lub cara Rosji. Oblicza się, że w trakcie wojny trzech zaborcy: Niemcy, Austro-Węgry i Rosja, zmobilizowali do swych armii ponad 2 miliony 300 tys. Polaków.

Straty naszego narodu spowodowane wojną sięgały 400 tys. zabitych i ponad 900 tys. rannych.

I tak np. w 2. Armii rosyjskiej generała Samsonowa, która została zniszczona w bitwie pod Tannenbergiem, służyło wielu Polaków – rezerwistów zmobilizowanych przez władze carskie z terenów Królestwa Polskiego. Wielu z nich w bitwie tej poległo.

W austro-węgierskiej 2. Dywizji Piechoty również służyło wielu Polaków. W 40. Pułku Piechoty wchodzącym w skład tej dywizji służyło aż 97 % żołnierzy polskiego pochodzenia.

W składzie 2. Dywizji Piechoty walczył też 90. Pułk Piechoty w którym służyło 75 % Polaków. Wielu żołnierzy polskiego pochodzenia służyło też w austro-węgierskiej 11. Dywizji Piechoty. Zarówno 2. jak i 11. Dywizja Piechoty wchodziły w skład 4. Armii austro-węgierskiej arcyksięcia Józefa Ferdynanda. W 1916 roku podczas ofensywy wojsk rosyjskich Frontu Południowo – Zachodniego generała Brusilowa, 4. Armia austro-węgierska stała się głównym celem uderzenia wojsk rosyjskich i została rozbita. Zginęło wówczas wielu Polaków.

Podczas walk toczonych na terenach byłego województwa skierniewickiego, nad Bzurą i Rawką, zarówno w armii niemieckiej, jak i w armii rosyjskiej służyło wielu Polaków. Krzysztof Jan Kaliński pisze:

„Świadkowie niemieckich ataków gazowych stwierdzają, że bardzo wielu rannych wołało w bólu „ratunku”. Na niektórych płytach nagrobnych można odczytać polskie nazwiska (np. Ryszard Piasecki, Hans Adamczyk). Stefan Konopczyński wspomina, że żołnierze z armii niemieckiej i rosyjskiej brali często wodę z Rawki, która była linią frontu. Najczęściej idący po wodę żołnierz niemiecki wołał po polsku „Ty Rusek, nie strzelaj”, a rosyjski również czystą polszczyzną krzyczał „Ty, Niemiec, nie strzelaj”.

W lutym 1915 roku wojska niemieckie rozpoczęły ofensywę z Prus Wschodnich w kierunku Niemna. W rejonie Augustowa Niemcy okrążyli i wzięli do niewoli 10. Armię rosyjską generała Sieversa. W następnych tygodniach armia niemiecka podjęła próbę ataku na Warszawę od północy. Doszło wówczas do zaciętych walk pod Przasnyszem. Ostatecznie front ustabilizował się tu na linii: Wyszogród – okolice Ciechanowa – okolice Osowca – okolice Suwałk do Niemna. 2 maja 1915 roku armia niemiecka generała Ericha von Falkenhayna i armia austro-węgierska generała Conrada von Hoetzendorfa rozpoczęły wspólną ofensywę przeciw Rosji na froncie wschodnim, w Galicji. Natarcie niemieckie i austro-węgierskie rozpoczęło się pod Gorlicami. Niemcy i Austriacy przełamali tam obronę wojsk rosyjskich Frontu Południowo – Zachodniego generała Iwanowa. Następnie Rosjanie doznali klęsk w bitwach: pod Krosnem, Rzeszowem i Sanokiem. Klęski wojsk rosyjskich w Galicji spowodowały, że 4. Armia rosyjska opuściła pozycje nad Nidą i zaczęła wycofywać się w kierunku Dębłina (warto pamiętać, że w składzie 4. Armii rosyjskiej walczyła bohatersko polska jednostka – Legion Puławski dowodzony przez pułkownika Reutta, później przez pułkownika Rządковского).

W Galicji wojska rosyjskie rozpoczęły pospieszny odwrót. Położenie armii rosyjskiej w Królestwie Polskim stawało się bardzo trudne. W lipcu 1915 roku głównodowodzący armią rosyjską, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, wydał rozkaz opuszczenia terenów na lewym brzegu Wisły. Wtedy też wojska rosyjskie zaczęły wycofywać się z terenów byłego województwa skierniewickiego.

Wycofujący się Rosjanie palili wsie i miasta, podpalali pola ze zbożem, zabierali konie i bydło. W Żyrardowie wojska carskie zniszczyły fabrykę Zakładów Wyrobów Lnianych, a robotników i fachowców z rodzinami wywieziono w głąb Rosji.

Tymczasem już w lipcu armia niemiecka rozpoczęła ofensywę w kierunku Narwi. Niebawem Niemcy zdobyli Pułtusk i rozpoczęli oblężenie Modlina – potężnej twierdzy carskiej. 5 sierpnia 1915 roku wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy, a 16 sierpnia Niemcy zdobyli twierdzę Modlin. Armia rosyjska wycofała się z terenów Królestwa Polskiego. W końcu września 1915 roku front ustabilizował się na linii: Zatoka Ryska – jezioro Narocz – Baranowicze – Pińsk – Dubno – Zaleszczyki. Całe Królestwo Polskie zostało zajęte przez Niemców i Austriaków. Pod wpływem klęsk armii rosyjskiej, car Mikołaj II zdymisjonował wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i sam objął naczelne dowództwo nad wojskami rosyjskimi.

Front niemiecko – rosyjski na terenie byłego województwa skierniewickiego przestaje istnieć. Tutejszy obszar dostaje się pod okupację niemiecką.

Gdy w 1915 roku do Puszczy Mariańskiej i Żyrardowa wkroczyły wojska niemieckie, ludność polska szybko odczuła skutki nowej okupacji. Władze niemieckie przez swój przeszło trzyletni okres panowania do końca zniszczyły rolnicze gospodarstwa, zabierając rolnikom cały przychówek inwentarza i plody rolne, przez wyznaczenie kontyngentów lub drogą rekwizycji. Właścicielowi nie wolno było bez zezwolenia, nie tylko sprzedawać swoich produktów, ale i spożywać we własnym gospodarstwie wedle swojej woli, gdyż każdemu wyznaczono racje żywnościowe. Za niedostarczenie wyznaczonych kontyngentów nakładano surowe kary, np. w 1918 roku za niedostarczenie ziemniaków, Puszcza Mariańska i wszystkie wsie w gminie zostały ukarane przez naczelnika powiatu, hrabiego Carmera grzywną po 10 marek za każdy niedostarczony korzec ziemniaków.

Głód i nędza zapanowały nie tylko na wsi. Do chwili ustąpienia z Żyrardowa wojsk carskich, robotnikom wypłacano zapomogę w wysokości 1 rubla tygodniowo. Gdy do Żyrardowa wkroczyły wojska niemieckie, władze niemieckie zlikwidowały zapomogi, wprowadziły kartkowy system zaopatrzenia. W obliczu głodu wielu robotników wyjeżdżało na roboty do Prus, wielu tułało się po okolicznych wsiach, żeby zdobyć kawałek chleba, parę ziemniaków lub garstkę mąki, czy kaszy. Wojna spowodowała całkowity upadek Żyrardowa. Niemcy dopełnili zniszczenia fabryki, ale w 1916 roku władze niemieckie częściowo uruchomiły zakłady żyrardowskie. Zatrudniono około 500 osób, przeważnie kobiet. Warunki pracy narzucone przez Niemców były straszne: pracowano po dziesięć godzin w ciągu dnia, dostając za to 75 fenigów dziennie.

Niemcy powołali samorząd miejski Żyrardowa. W 1916 roku Żyrardów otrzymał prawa miejskie. W związku z wycofaniem się armii rosyjskiej, garnizon niemiecki w Skierniewicach został zmniejszony do jednego batalionu piechoty. W latach 1915 – 1917 w Skierniewicach stacjonował batalion Landszturmu z Gliwic. W czasie działań wojennych i okupacji w latach 1914 – 1918, Skierniewice poniosły znaczne straty praktycznie w każdej dziedzinie gospodarki, największe jednak w rolnictwie, a zwłaszcza w hodowli. Rekwizycje zwierząt hodowlanych były w czasie działań wojennych, a później dokonywały ich niemieckie władze okupacyjne. Znaczne straty poniósł również drzewostan w lesie miejskim z powodu rabunkowych wyrębów, poniechano też zalesiania. Część lasu (około 30 mórg) została wyrębana w czasie walk nad Rawką. Dalsze wyręby nastąpiły w 1917 roku na polecenie władz niemieckich. Działania wojenne oraz okupacja niemiecka spowodowała poważne zdewastowanie dróg. Najbardziej zniszczone zostały drogi o znaczeniu strategicznym w czasie działań wojennych np. Skierniewice – Zawady i Skierniewice – Raducz – Rawa. W latach okupacji niemieckiej nastąpiło znaczne ożywienie życia politycznego w Skierniewicach. Działała tu Narodowa Demokracja, Polskie Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna i Socjal – Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Wśród młodzieży skierniewickiej dużymi wpływami cieszyła się tajna Polska Organizacja Wojskowa, powstała na bazie drużyny harcerskiej w 1915 roku. Od 1916 roku działalnością POW kierował nauczyciel szkoły realnej, Stanisław Marek. Członkowie POW odegrali dużą rolę w rozbrajaniu wojsk niemieckich w 1918 roku. Po zdobyciu Warszawy przez Niemców, do Olszanki zaczęła napływać na wczasy inteligencja warszawska i wybitne jednostki. Przygodni bywalcy rozpropagowywali na Olszance i w Puszczy Mariańskiej polskie piosenki, ulotki, emblematy i chorągiewki o barwie narodowej. Tymczasem w 1916 roku do Olszanki przybyło

trzech żandarmów niemieckich. Zastąpili oni dotychczasowych żandarmów, którzy dobrze mówili po polsku i nie reagowali na przejawy polskości w Gminie Puszcza Mariańska. W 1917 roku za zgodą władz niemieckich wybudowano w Puszczy Mariańskiej pomnik poświęcony Tadeuszowi Kościuszce z okazji 100 rocznicy jego zgonu.

W 1918 roku zakończyła się I wojna światowa. Niemcy i Austro–Węgry poniosły klęskę. Na ziemiach polskich przystąpiono do rozbrajania wojsk niemieckich i austro–węgierskich. 11 listopada 1918 roku Józef Piłsudski obejmuje dowództwo nad armią polską, a wkrótce zostaje również Naczelnikiem Państwa. Po ponad 100 latach niewoli Polska odrodziła się.

* * *

W wyniku działań wojennych prowadzonych na terenie byłego województwa skierniewickiego zniszczonych zostało wiele miejscowości m.in. Łowicz, Sochaczew, Rawa Mazowiecka, Stara Rawa, Bielawy, Skierniewice, Żyrardów, Bolimów, Kozłów Biskupi, Żelazowa Wola, Żelechów, Brzeziny. Zniszczone zostały niemal wszystkie wsie położone nad Bzurą i Rawką.

W wyniku działania gazów trujących użytych przez Niemców straty poniosła też ludność cywilna, zdarzały się przypadki poważnych zatruc, były też wypadki śmiertelne. Poważne straty notowano w inwentarzu: padało bydło, drób.

Świadectwem walk toczonych na tym terenie są liczne cmentarze żołnierskie. Cmentarze z okresu I wojny światowej znajdują się w: Bolimowie, Joachimowie – Mogiłach, Kęszycach, Kozłowie Biskupim, Miedniewicach, Mistrzewicach, Młodzieszynie, Wężykach, Złotej, Żyrardowie, Guzowie, Huminie, Iłowie, Kamionie, Bielicach, Brochowie, Borzymówce, Gradówku, Młodzieszynku, Ruskach, Skierniewicach – Rawce, Sochaczewie, Budach Grabskich, Kamionie nad Wisłą oraz w Puszczy Mariańskiej.

Bibliografia:

1. Czerep Stanisław, Łuck 1916, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002
2. Janowski Mariusz, Janowski Marcin, Walki w okolicach Łodzi 1914 r., Relacje uczestników i świadków, Wydanie I, Łódź 2007
3. Józefcki Jan, Dzieje Skierniewic 1359 – 1975, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988
4. Kołodziejczyk Ryszard, Łowicz – dzieje miasta, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta – MTK, Stacja Naukowa Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych Naukowych Łowiczu, Warszawa 1986
5. Kaliński Krzysztof Jan, Z dziejów Bolimowa, Nakład Gminy Bolimów, Bolimów 1993
6. Nawrocki Leszek, Kalendarium wydarzeń historycznych na Ziemi Sochaczewskiej, Starostwo Powiatowe w Sochaczewie, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, Wydanie I, Sochaczew 2000
7. Fijałkowski Paweł, Rozdżestwieński Paweł, I wojna światowa nad dolną Bzurą i Rawką, Sochaczew 1991

8. Szewczyk – Roland Jan, Diariusz wydarzeń historycznych 1914 – 1945, ze szczególnym uwzględnieniem losów Rzeczypospolitej Polskiej, Wydawnictwo MELAMPOS, Białystok 1996

9. Szlanta Piotr, Tannenberg 1914, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2005

10. Wozniak Michał ksiądz, Kronika Parafii Chojnata 1911 – 1920, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1995

11. Witek Stanisław, Szcześniak Władysław, Kronika Gminy Korabiewice.